

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODE DNIA 17. SIERPNIA ROKU 1791.

Kopia listu PP. Gülcher i Mülder obywateli Amsterdamskich, pisanego do Najjaś: Pana, w którym pod adresem P. Blanka bankiera tutejszego, przysłali J. K. Mci medal złoty, bity w Holndyi, na pamiątkę rewolucyi, d. 3. Maja 1791.

Najjaśniejszy Królu! Przejęci z całą Europą zadziwieniem, nad rewolucyą równie szczęśliwą, jak dobroczynną, którą W. K. Mość, i sejm *Polski* uskuteczniście; szukaliśmy sposobu, jakimby uwiecznić to wielkie zdarzenie, i tym końcem nakloniliśmy P. *Holtzhey* sławnego artystę, ażeby wybił medal, do tej okoliczności stosowny. Pozwól miłościwy Panie! złożyć go u nog swoich, i raz go przyjąć, jako słaby dowód naszego uznanowania ku W. K. Mci. Jeżeli pamiątka ta Królu! nie wyraża dostatecznie wszystkich cnót twoich, bodayby wyrazić potrafiła sentymenta głębokiego uznanowania, z którymi mamy honor zostawać &c.

Opisanie medalu.

Na jedney stronie wyrażona jest twarz J. K. Mci, z wieńcem dembowym na skroniach, z napisem: *Stanislaus Augustus, Dei Gratia Rex Poloniae, Patria Parens*; na drugiej stronie widać kulę ziemską, na której wyrte są herby *polskie*, na teyże kuli znajduje się znak  wyrażający tolerancyą chrześcijańską, tudzież koronę murową, czyniącą aluzyą do przywilejów miast. Na boku anioł skrzydłasty (oznaczaący geniusz rewolucyi) deptający nogami zgruchotane jarzmo i więzy (*emblema* obcych gwałtów i przemocy) w jednej ręce anioł trzyma czapkę wolności, w drugiej oliwną różeczkę, i *caduceum* merkuriego, na znak szczęśliwości powszechney, która z zdarzenia tego spływa na państwo całe. O kulę ziemską oparte są pęki konsularne senatu, i stanu rycerskiego, z wałkami i mieczem sprawiedliwości; na dowód, że magistratury i trybunały, bez względu na osoby i urzędy, wyrządzać mają jednakową sprawiedliwość w całej rzeszy. Na górze widać oko opatrności boskiej, rzucające promienie jasności na wszystkie te objekta; jako znak cudowney swojej mocy, w przywróceniu rozsądnej całej narodzi wolności; w utwierdzeniu tolerancyi, i w położeniu szranków szkodliwemu fanatyzmowi. Napis na górze *terrore libera*, czyli *wolna od wszelkiej bojaźni*; na spodzie napis *ex perhonorifico comitiorum decreto 3. maji 1791.* czyli: z szanownego wyroku sejmowego d. 3. maja 1791.

Kopia autentycznego listu z Szyftowy pod datą 2. sierpnia.

Jak tylko mogę nayskwapliwiey, donoszę W. Panu o ważney wiadomości: iż w konferencyi na dani wczorajszym między pełnomocnikami mocarstw pośredniczących i kontraktujących na kongressie w *Szyftowie*, szczęśliwie ułożyliśmy nakoniec artykuły traktatu pokoju, między dworem *Wiedeńskim* i *Portą* *Ottomańską*.

Przez traktat ten, ugruntowany jedynie na zasadzie ścisłego *status quo*, dwa mocarstwa znajdują się w położeniu własności gruntowych co do stosunków policyjnych i

handlowych, tak jak były przy epoce wypowiedzenia wojny; tym więc sposobem, konwencya w *Reichenbach* zawarta, odebrała zupełny swój skutek, i równowagę z tey strony zupełnie powrócona została. Uroczystość podpisów nastąpi pojutrze, z przyczyny mnogości kopii dwóch oryginałów w *Francuzkim* i *Tureckim* języku, i z potrzeby zachowania zwyczajney alternatywy w tytułach, między królem *Pruskim*, i królem *Angielskim*. — Zaraz po podpisaniu traktatu pokoju, strony kontraktujące podpiszą oddzielną konwencyą, mocą której *Porta* ustąpi dworowi *Wiedeńskiemu*, część kraju z strony *Unna*, i stare miasteczko *Osowa*, (przez które nie ma się rozumieć forteca *Osowa*, która przy *turkach* zostaje) Dwór *Wiedeński* nawzajem przyspieszy epokę wyciągania wojsk swoich z zabranych krajów 40. dniami, odda fortecę z naprawami, i nowemi wzmocnieniami, które w nich wystawił. Zrzeka się nadto dawnych pretenzyi do dystryktu *Unna*. Ta ostateczna uгода, którą obiedwie strony oddzielnie od urzędu mego ministra pośredniczego, ułożyć mi zleciły, zdaje się obiecywać długi pokój między dwoma mocarstwami. Kończę wmszując sobie, iż za dni 16 już nie będę w *Szyftowie*. Jestem &c. * * *

Z *Londonu* dnia 27. lipca. W sobotę włączela się jedna z nayobławniejszych i naydziwniejszych spraw w sądach kanclerskich; podobney sprawy nie ma przykładu w dziejach praw *angielskich*. *Nabab Arkot* udzielny książę *Indyjski*, zapozwał wschodnią *Indyjską* kompanią, przez W. kanclerza *Anglii*. *Faktem* było następujące. *Nabab* mocno się zadłużył rządowi w *Madras*; dla umorzenia długów tych zostawił w r. 1781. intraty *Kornatyku*, kompanii *indyjskiej*, tak długo, aż póki należności swojej nie odbierze. Warował sobie z tych dochodów tyle, ile potrzeba było do zwyczajnych rocznych wydatków. W r. 1785. uczynił na nowo podobne opisy, mocą których kompania dochody z *Karnatyku* pod niektórymi warunkami, miała sobie potwierdzone i zapewnione; między temi warunkami znajdował się i ten, iż kompania z odbieranych dochodów zdać była powinna rachunek, a to, żeby zbywające nad pretenzye summy, *Nababowi* nazad powrócone zostały. Kompania nie chciała nigdy zdać rachunku z odbieranych przychodów. Z tey przyczyny *Nabab* zapozwał kompanią przed sąd kanclerza, aby ją do tego przymusić. Przywożono było przez patronów z strony kompanii *indyjskiej*, iż *Nabab Arkot* jest udzielnym monarchą, i że *indyjska* kompania równie z nim udzielną jest w *indyach*, i że ukończenie sporu między niemi, uważane być powinno, jak uгода traktatowa między dwoma niepodległemi państwami; że zatym spory włączone między niemi podług municypalnych przywilejów *angielskich* prawom krajowemu nie są podległe. W. kanclerz wysłuchawszy obiedwie strony, rzecz rozstrzygnął w następujący sposób: Podług praw *angielskich* obrota kompanii błędna jest w formie; gdy bowiem przeoczy, iż sprawa do sądu kanclerskiego nie należy, powinna być

ła wskazać inne forum, w którym rozstrzygać się musi, powtóre, obrona kompanii niedostateczna jest w dowodach, którymi się wspiera; gdyż kompania koniecznie była powinna okazać prawa swojej udzielnosci, a to dla potwierdzenia wniosku, iż to, co między nią, a *Nababem* było umowione, uważane być powinno, za traktat ugodny między dwoma niepodległymi państwami. Na tych zaświadczeniach, W. kanclerz ogłosił wyrok swój, w treści: że usprawiedliwienie i obrona kompanii do odparcia sprawy tej od sądu kanclerskiego, są nieważne, i niedostateczne. Kompania zatem *indyjska*, w sprawie tej znajduje się teraz w tym samym położeniu, w jakim się wprzód znajdowała.

Z Londynu d. 29. lipca. Mówią, iż wydanie proklamacji królowej do schwytania dowódców wszczętego w *Birmingham* rozruchu, twierdzą, że już ich do 70 jest wziętych. Pokaże się z inkwizycyi, kto był zamieszania tego dowódcą. Głoszą tu, iż duchowny jeden wyznania *episkopalnego*, który więcej nierozładnej gorliwości, jak ducha łagodnego chrześcijaństwa posiadał; rozdał między burzycieli 10. gwineów, ażeby się mieli za co ochłodzić przy pułkownikach i rabunkach swoich; dowiemy się później, jeżeli wyśtempek ten w samej rzeczy był popełniony.

W *Newport* w *Rhode Island* przybył d. 7. maja okręt należący do niewolników murzyńskich. Okrutny i niehumanitarny kapitan okrętu, we dwa dni po odbiciu od brzegów *Afryki*, powziął podejrzenie, iż młoda jedna niewolnica murzyńska, miała znaki ospy; przez dwa dni zatem kazał ją chować w koszu na wierzchołku masztu; trzeciego dnia własnymi rękami wrzucił ją w morze i utopił.

W wyspie *St. Domingo* skazano na śmierć i powieszono 120. mulatów, którzy się najwięcej do rozruchów tamecznych przyczynili.

We śróde przypadła sprawa hultajów, którzy ukradli dyamenty *Pani du Barry*, i z niemi do *Anglii* uciekli. Gdy kradzież ta, nie na *angielskim* gruncie popełniona była, złoczyńcy nie mogli być zatem sądzeni podług praw *angielskich*; z tym wszystkim, gdy większa część ukradzionych dyamentów jest ocalona, a *P. du Barry* przez świadków, których sprowadziła z *Francyi*, dowiodła, iż dyamenty te, są jej własnością; sędziowie, przed którymi sprawa wytoczona, nakazali powrocie onych. Dyamenty okazane były przed sądem, i tak silne uczyniły wrażenie, iż wielu z młodzieży tutejszej odezwało się o rękę właścicieli.

Gazety tutejsze donoszą, iż gdy król *Edouard* z *Gibraltaru* do *Quebeck* popłynął; cały dwór jego składał się z jednego kamerdynera, z służącego szwajcara, i z garde-robiana *francuskiego*.

Nadeszła przez *Amerykę* wiadomość, iakoby generał *Medows* zбитym być miał od *Tippo Saib*, okazuje się iż jest fałszywą, równie iak i ta, iż 2. *angielskie* okręty, w własnych swych portach przez *Hiszpanów* zostały przytrzymane.

Z Koblenz d. 26. lipca. Od dnia wczorajszego *P. Calonne* znajduje się znowu w tym mieście. O 7. mil ztąd ku *Bonn*, powóz jego z góry wywrócił się w rzekę *Ren*; z tym wszystkim lubo *P. Calonne* pływać nie umie, był tak szczęśliwym, iż bez żadnej szkody z papierami swemi na brzeg dostał się. Obwiniają postyliona, iż go umyślnie wywrócił, z tym wszystkim nieszczęśliwy ten, od obalonych na siebie koni, zabitym został.

Z Madrytu d. 15. lipca. Maurowie popierają oblężenie miasta *Oran*, w którym podpułkownik *P. Cabrer* życie

utracił. *Marzałek* zaś *P. Gragera* śmiertelnie jest ranny.

Król rozkazał, iż ktokolwiek w sukiennej fabryce *Gualaxara*, weźmie od 25. do 50. postawów sukna, zyska 12. procentu, i kredyt mieć będzie od roku aż do 18. miesiący. W fabryce tej znajduje się 306. warsztatów przedniego sukna, 350. zaś innych materii, 24.000. osób obojga płci, żywi się przy tej fabryce. Roczne dochody oney, wynoszą do 14. millionów realów.

Z Genuy d. 9. lipca. Na dniu wczorajszym przejeżdżał tedy kuryer z *Wiednia* do *Madrytu*, z ważnymi bardzo listami.

Z Sztokholmu d. 29. lipca. *Hrabia Stackelberg* czyni przygotowania do wyjazdu swego do *Londynu*, gdzie mieszkać będzie w charakterze ministra pełnomocnego *rosyjskiego*.

Z Petersburga d. 21. lipca. *Hrabia Alexy Orłow*, przybył tu z *Moskwy*; małeńka córka jego mająca pięć lat, nominowana jest przez Imperatorową damą honoru. — *Xiaże Potemkin Tauryczeski* w kompanii 150. osób pierwszej rangi, jeździł do wioski swojej o 37. werszt, od *Petersburga* oddalonej, zwanej *Ostrowskoj*, nad rzeką *Neuą* leżącą, gdzie rozmaite ucztę i rozrywki wspaniałe bal zakończył. Nazajutrz był wielki sejerwerk, potem illuminacja; następującego zaś dnia *Xiaże Jmć* z społeczeństwa swego z 150. osób złożonego, wybrałszy 40. jeździł na wyspę *S. Katarzyny* przy *Schlüsselburg*, gdzie u *P. Chrusztjana Liemann*, asseflora *Collegii*, raczył iść obiad i wieczerzę. Po obiedzie oglądał swoje fabryki; po wieczerzy zaś przy illuminacji całej wyspy, i strzelaniu z dział, do wioski swojej nazad powrócił. Imperatorowa darowała hrabinie *Wittowej* 1000. chłopów. *Xiaże Potemkin* dnia 3. sierpnia wyjechał ma do obozu nad *Dunajem*.

Z Berlina d. 6. Sierpnia. Już tu z pewnością naznacza dzień 2. września widzenia się króla *Jmci* z cesarzem, które ma być w *Pilnitz*, (*maison de plaisance*) elektora. Król *Jmć* znowu wyjechał do *Potzdamu*, ztąd dnia 14. tego miesiąca, ma się udać na rewię wojska w *Śląsku*. Za powrotem ztamtąd około 28. puści się w podróż powyżey namienioną. — *Hrabia Schulemburg* uwiadomił ministrów dworów zagranicznych, o ułożonym maciażu *Xiażęcia d'York* z królowną *Fryderyką*, którym ciż ministrowie powinnowania oświadczyć mieli.

Z Wiednia d. 6. Sierpnia. Rada wojenna odebrała rozkaz podania cesarzowi listy wszystkich *Francuzów*, w służbie jego znajdujących się. Słychać także, iż posłano rozkaz do wszystkich regimentów, aby ułożyły listę oficerów, którzyby najzdolniejszy byli do podjęcia trudów, przykrym wyprawom towarzyszących. Nie jest jeszcze wiadomo, jakoby mógł być zamiar tego rozkazu: wność atoli można, że każdy officer, chybaby był inwalidą, będzie chciał być na tej liście umieszczonym. — W przeszłym tygodniu miały być ztąd ekspedowane na ręce ministrów cesarskich przy dworze *Madryckim*, *Londyńskim*, *Sztokholmskim*, *Berlińskim* i *Turyńskim*. listy okolkne, w celu skłonienia tych dworów, tak do porozumienia się względem użycia środków co do interesów *Francyi*, iako też do przyłożenia się do tego, co mienią być powszechną królów sprawą. — Listy z *Petersburga* upewniają, że *Xiaże Potemkin* miał niebawem iechać do *Moldawii*. — *Kawaler Keith* ma od dworu swego pozwolenie powrócenia do *Wiednia*, zaraz po podpisaniu traktatu. Co zaś do *PP. Luchefini* i *Haefsten*; ci, iak wieść głosi, mają czekać w *Szysztowie*, dopóki ratyfikacye zamienione nie będą.

Z Kopenhagi d. 30. lipca. Słychać tu, że cesarz całym jest zajęty interesem siostry swojej królowy francuskiej, i że wkrótce sprzymierzeni, wezmą się do decydujących względem Francji kroków.— Xiążę Heski szwagier króla Jmć Duńskiego, a teść następcy, po krótkiej w Sleswiku bytności, pojechał do panującego brata swego, końcem zapewne porozumienia się względem przyszłej przeciwko Francji wyprawy. Spodziewać się można, iż skoro tylko coś w tej mierze będzie rozpoczętego, xiążę ten do stanie komendę nad wojskiem którego cyrkulu.—Równie domniemywać się można, że w tym zdarzeniu mogłyby być użyte okręty, których uzbrajaniem w tutejszym porcie zatrudniają się.

Z Wiednia d. 10. Sierpnia. Przybył tu dnia dzisiejszego kuryer, z doniesieniem o podpisaniu d. 4. tego miesiąca traktatu i konwencji, między cesarzem i portą. Traktat podpisany był przez dwóch ministrów cesarskich, a trzech plenipotencyaryuszów tureckich, w przytomności ministrów pośredniczących: którzy przy podpisaniu konwencji nie znajdowali się. Tego traktatu w 14. artykułach zawarte go treść jest następująca: obowiązują się cesarz powrócić Porcie wszystkie bez excepcji zdobyte kraje, tudzież twierdze i palanki, w stanie, w jakim były i całą artylleryą Turecką, która się w nich znajdowała.—Potwierdzone są wszystkie dawniejsze traktaty, konwencje i umowy względem handlu, i te podług daty są wymienione. Wyrażnie jest ratyfikowany obowiązek, który Porta miała, bonifikowania poddanym cesarskim szkód, któreby z przyczyny nadbrzeżnych krajów Afrykańskich ponieśli.—Chocim ma zostawać przy cesarzu, aż do zawarcia pokoju z Rosją.—Po dopełnionym już przez cesarza wypuszczeniu jeńców tureckich, Porta, która dotąd tych tylko uwolniła, co się w publicznych więzieniach znajdowali, obowiązują się wyszukać i odebrać niewolników wszystkich, którzy mogą w służbie u partykularnych osób zostawać. Tak z jednej iak i z drugiej strony excypowano tych, którzyby oświadczyli, iż dobrowolnie przyjęli wiarę katolicką lub mahometaniską.—Zawarowana jenerałna amnestya dla poddanych tureckich, którzy w czasie wojny deklarrowali się przeciwko Porcie i wykonali przysięgę wierności cesarzowi. Nakoniec cesarz i W. Sultan przyrzekają wzajemne wysłanie ministrów drugiej rangi, tak dla ugruntowania przyjaźni, iako i dla oświadczenia wstępu na tron obydwu panujących.—Konwencji zaś, te są artykuły znaczniejsze: stara Orfowa aż do rzeki Czerny należeć odtąd będzie do cesarza, z tym warunkiem, aby nigdy ani tego miasteczka, ani żadnej części ustąpionego terytorii nie fortyfikował.—Równina między starą Orfową i fortecą, będzie zupełnie neutralna, i zostanie nieuprawna, a obydwaj panujący nie dopuszczają, aby ktokolwiek tam osiadał.—W trzecim artykule określone jest nowe Kroacyi ograniczenie, przez które Sturlitz i Sterniza zostają się przy Porcie, a cesarz przyrzeka nie czynić nowych fortyfikacji, ani znajdujących się reparaować. W artykule czwartym, wyrażono, iż wszystkie te umowy mają kończyć definitive wszelkie spory, iakie bydy mogły do tego czasu między obydwoma cesarstwami, które nawzajem przyrzekają żadney na potym nie formować pretenzyi. Artykułem 5. cesarz obowiązują się oddać wszystkie twierdze, zamki i palanki w stanie, w jakim były, i uczynionych reparacji nie demoliować. Szóstim artykulem termin ewakuacji Wołoszczyzny i pięciu dystryktów Moldawskich do 60. dni był naznaczony, zbliżony jest do dni 30. od daty podpisania rachując. Inne zaś zdobyte kraje mają być ewakuowane w 60. dni, równie od

dnia podpisania rachując. Zamiana zaś ratyfikacji, która podług traktatu w 30 dni być miała, we dni 15. nastąpić powinna, Artykułem 7. ostrzeżono: aby ratyfikacye traktatu i konwencji były osobne, ale jednego dnia dopełnione.

Z Paryża dnia 29. Lipca. Zgromadzenie narodowe
czyli sejm Francuski.

Jeszcze na sessyi d. 23. za wnioskiem P. Regnaud de St Angely rozkazano, iż minister wewnętrznych interesów, ma podać nieodwłocznie do wykonania dekret względem sekwestracji dóbr P. (xięcia) de Condé, gdy ten, ani odpowiedział na dekret Z. N. ani jemu posłusznym nie okazał się.—Także z przyczyny żołnierzy austriackich przyjętych i wpuszczonych do Porentrui przez xięcia biskupa bazylijskiego; pomimo traktatów trwających z Francją, uchwalono: iż wysłany będzie komisarz do tegoż xięcia biskupa, z żądaniem wykonania traktatów, i wyścia żołnierzy austriackich, tudzież, iż dla skuteczniejszej pomocy, pewna liczba wojska francuskiego do granic ziem de Porentrui przybliży się.

Na sessyi d. 25. uchwalono długi dekret stanowiący los przeszłych officialistów przy arendach królewskich &c. wyznaczono im pensye stołowe do dłuższego lub krótszego czasu ich służby; żadna z tych pensyi wyższa nad 2000. liwrów nie będzie.—Dalszy ciąg artykułów względem przywrócenia karności wojskowej ustanowiono. Wszystkie przewinienia wojskowe zaśle przed ogłoszeniem niniejszego dekretu, będą zapomniane i wybaczone, ale wszelkie nierządy i uczynki nieposłuszeństwa, odtąd karane zostaną podług surowości praw wojennych.

Na sessyi d. 26. na wniosek P. Desmeuniers imieniem deputacyi konstytucyjney uczyniony, ustanowiono ważny dekret z 30. artykułów złożony, o wezwaniu i czynności sily publiczney wewnątrz królestwa. Wstęp do tego dekretu taki jest: „Gdy Z. N. uważa, iż wolność jestynie na tym zależy, ażeby czynić to, co drugiemu nie szkodzi, i bydy podległym prawu; iż każdy obywatel, który z mocy prawa oskarżonym, albo imającym będzie, nieodwłocznie posłusznym bydy winien, a czyniąc opór, godnym kary staje się; iż własność każda nadaje prawo nienaruszone i święte; iż nakoniec zapewnienie praw człowieka i obywatela, „wysiąga koniecznie sily publiczney; przeto uchwała względem używania sily publiczney wewnątrz królestwa następujące artykuły” których treść kładziemy: 1mo. Narodowa Gens d'armie, czyli pulki policyjne mają przytrzymywać wszelkich żebraków, włóczęgów, złodziejów, rabowników, buntowników, &c. 2do. Wszyscy obywatele do tego pomoc dawać mają. 3tio. W potrzebie tę pomoc da także wojsko regularne, jednak tylko na rek wizycyą prokuratora pospolitego; równie jak żadna część wojska regularnego, gdy nie odbierze dostateczney rek wizycy, we środku królestwa działać nie może. 4to. Gwardye narodowe z innego departamentu wezwane bydy niemogą, chyba za wyraźnym ciąża prawodawczego rozkazem, sankcyonowanym przez króla. 5to. Moc zbrojna użytą bydy może przez tych, którym uskutecznienie sily publiczney jest powierzone, ale tylko w następujących trzech przypadkach: (a) Gdy gwałtowność wyrządzana będzie przeciwko tym samym, którzy sily publiczną wykonywają. (b) Gdy ci, ziemi i mieysca, których strzegą, inaczej obronić nie będą mogli. (c) Gdy do tego umocowani zostaną przez officialitę cywilnego, który jednak wprzód pod czas rozruchu zawołać ma, posłuszeństwo dla prawa; ogień dany będzie; niech się cofną dobrzy obywatele. Jeżeli po tych słowach 3. razy wyrzeczonych, zostanie

stanie jeszcze 15. ludzi skupionych, ogień dany będzie. 6to. Gdy w którym departamencie powstała rozruchy, których cała siła tego departamentu uspokoić nie zdoła, wtedy król pod odpowiedzialnością swoich ministrów, wyda potrzebne rozkazy dla przywrócenia spokojności, ale zaraz także prawodawstwu o tym donieść rozkaże. Jeżeli prawodawstwo nie jest zgromadzone, wtedy król rozkazy swoje ogłosi w sposobie proklamacyi, która oraz na czas naznaczony zwoła prawodawstwo. — Czytano list od administratorów departamentu wyspy *Korsyki*, z oświadczeniem: iż jakakolwiek wypadnie decyzya względem króla, *Korsykanie* nigdy nie przestaną być wolnemi i *francuzami*. — Jeden z sekretarzy Z. N. zaprasza członków deputacyi konstytucyjney, i rewizyjney, ażeby się tego wieczora zebrali dla wyłuchania czytać się mających zasad konstytucyjnych, czyli *wielkiej charty*, w której wszystkie konstytucyjne dekreta są zawarte.

Tegoż dnia na sefii wieczornej czytano adres, podpisany od wielu obywateli d. 14. lipca na placu federacyi w *Montauban* względem znaiomej deklaracyi 290. posłów Z. N. Tak ci obywatele oświadczają się „Widzieliśmy tę deklaracyą z niechęcią i pogardą. Nakładał burzliwych „kaznodzieiów, chcą sprawić rozdwojenie między *Francuzami*, którzy łączyć się już zaczęli. Chcą przemienić to „królestwo, w obzérne widowisko mordów. Od 2. lat nie „przeistają, ludzie okropni, rozniecać ogień niezgody. Jako „nieprzyjaciele boga, i króla, w imię jednego i drugiego „wydają pisma kłamliwe, które w sercach *Francuzów* niespokojność i postrach rozszerzają. Wystawiają monarchę, „jako niewolnika okutego w kajdany przez buntowniczych „poddanych; a właśnie przez ich skryte podstępny, został „on pociągnięty na brzeg tej przepaści, w którą ledwie „nie zapadł. Bez ich spisków zbrodniczych miałaby *Francya* „spokojność i bezpieczeństwo; lud byłby szczęśliwy i Ludwik „XVI. nie byłby, przez kroki obłąkane, osłabił użanowanie, które dla jego osoby wszyscy *Francuzi* mieli. Deklaracya ich niczym innym nie jest jak tylko manifestem; „okazuje jawnie występne zamiary, których wykonanie od „kładać tylko do tej chwili, w jakiej im okoliczności pomysłnemi zdawać się będą &c. &c. „Prawa strona próżno usiłowała przeszkodzić czytaniu tego adresu.

Na sefii d. 27. Prezydent czyta list od młodego P. (księcia) *de Richelieu Fronzac*, żądającego paszportu, dla pojechania do *Moskwy*, w której służbie znajduje się; obiecuje nazad powrócić, skoro lata służby jego w *Rosji* zakończzone będą. — Ten paszport wydać mu kazano. — Wnieśli: ażeby skarb publiczny co tydzień 42.000. liwrów, podskarbiemu P. (hrabiego) *d'Artois*, na opłacanie długów jego wyliczał. Wniosek ten odesłano do deputacyi likwidacyjney, która teraz zatrudnia się wynalezieniem środków, dla satysfakcyi wierzycieli wyszłych z kraju *francuzów*. — Uchwalono: iż wszyscy obywatele *paryża* mają przed municypalnością oświadczyć, jacy cudzoziemcy, albo jacy *francuzi* niezamieszkali w *paryżu*, w ich domach teraz przebywają; gdy tego nie uczynią, będą podlegać karze pieniężney. — Tegoż dnia na nadzwyczajnej sefii wieczornej uchwalono: 1mo. iż kontrakt zamiany hrabstwa *de Sancerre*, które P. *d'Espagnac* w r. 1777. otrzymał, a w r. 1784. za inne dobra królowi odstąpił, rewokowanym będzie, i że P. *d'Espagnac* znowu w posiadłość hrabstwa tego wejść ma. 2do. Oficjalista skarbu publicznego, ma zacząć process przeciwko P. *d'Espagnac*, ażeby ten jeszcze dwie summy, jedną od 600.733., a drugą od 500.000. liwrów nazad do skarbu powrócił. Przeciwno P. *de Calonne*, który, jak wiadomo, tę zamianę uskutečnił, wiele skarg zamiesliłono.

Na sefii d. 28. oznaymiono: iż wiele fałszywych asygnatów od 2000, 1000, 500, 300, i 200. liwrów widzieć się daie. Pierwszych jest najwięcej. — Onegdaj bankier *le Coulteux* odbierając sumę od 50.000. liwrów, 4. takie fałszywe asygnaty na 2000. liwrów dostał. Wiele innych osób także podobne asygnaty odebrało, i lękaia się, ażeby kredyt prawdziwych asygnatów przez to nie ucierpiał. Uchwalono: iż wszystkie osoby którym dane będą fałszywe asygnaty, mają się udać z dającemi one, do kommissarza policyjnego, i przed nim swoje oświadczenie uczynić. Jutro o tym dała decyzya nastompi. Te fałszywe asygnaty nie są na tak pięknym papierze, ani tak pięknym drukiem jak prawdziwe. U roku 1790. i po słowie *roi* brak punktów. — Dekret względem organizacyi gwardyi narodowych zakończono.

Tegoż dnia na sefii wieczornej, P. *Bouche* wnosi, ażeby wszystkich księży nieprzyjętych, z przyczyny iż lud podlegał do buntów, z kraju wygnąć. Pojutrze rozstrząsanie o tym nastompi. — Czytano wiele adresów, z różnych departamentów, oświadczających ukontentowanie z dekretem, względem króla na d. 15. uchwalonego. — W jednym adresie żądano: ażeby 290. posłów w Z. N. którzy znają protestacyą podpisali, jako winowayców obrazonego narodu ukarać. — Z powiatu *Clermont Ferrand* czytano adres, żądający ażeby Z. N. w przeciągu 2. tygodni znowu podnieśli dekret przez który zgromadzenia elektoralne zawieszono zostały, w niuefkuiecznieniu czego grożą wolni obywatele *de Clermont Ferrand*, iż użyją wszelkich środków które prawo wolnemu i samowładnemu ludowi nadaje, dla przyspieszenia nowego prawodawstwa. W drugim adresie ciż wolni obywatele, *de Clermont Ferrand* okazują niechęć swoją, pochodzącą z dekretu d. 15. i chwalą PP. *Roberts Pierre*, *Pethion*, i innych zagorzalców którzy się jemu sprzeciwili.

Dnia 24. czyniona była na placu federacyi rewia 4.000. gwardyi narodowych, którzy do granic ciągnąć mają. Tych dobrowolnych rycerzów zapal jest bardzo wielki. Między niemi znajduje się wiele młodzieńców z bogatych familij. Pomiedzy grenadyerami jest officer mający krzyż S. *Ludwika*, i który żadnego officerskiego urzędu przyjąć nie chciał, ale jak prosty żołnierz ciągnie. Także P. *Clout* mający wyżey lat 60. i więcej 60.000. liwrów intraty, jest prostym grenadyerem. Te gwardye narodowe, idą częściami do przeznaczonego sobie mieysca, którym jest *Compiègne* i okolica.

Król coraz więcej wolności używa; pytano go się, czy nie chce jechać do *Fontainebleau* albo *St Cloud*, co dotąd odmówił.

Onegdaj P. *Montmorin* odebrał kuryera z *Niemiec*, i zaraz zgromadził deputacyą dyplomatyczną. Mówią coraz więcej o koalicyi mocarzów *Europejskich* za królem naszym. Rozrzucają listy donoszące o niej, opisuia skład iey, liczbę woyska &c. &c. a temi baśniami bawią się dzieci i starcy.

Rewizya dekretów konstytucyjnych już jest zakończona. Mówią iż artykuły konstytucyjne podług uwag P. *Barnave* i P. *de Talleyrand* przeszłego biskupa *d'Autun* w liźbie 64. zawarte są. Ta konstytucya ma być, iak głoszą, królowi d. 4. sierpnia podana, który przez cały sierpień, czas mieć będzie do rozważenia oney. Więcej mówić o tym teraz z pewnością nie można, tym bardziej iż chyba tylko płochą ciekawość, może chcieć źle zgadywać i uprzedzać to, co za kilka dni dostatecznie wiadomo będzie.

Jeden tutejszy jabiler obłąkany dziwaczniemi całkowitey demokracji czyli rzpltey myślami, zabił się z pistoletu, zostawiwszy kartkę, na której napisano było: *przyślągłem żyć i umierać dla wolności; zginęła, umieram.*